

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zlr. półrocznie 2 zlr. w. a. w Państwie austriackiem.

W Warszawie rocznie 5 rublisr. w W. Ks. Poznańskim 3 talary

Skład główny w Krakowie u *Fridleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

TYGODNIK
DLA GOSPODARZY WIEJSKICH
ORGAN URZĘDOWY
c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.
Pod redakcją:
PROF. W. JYNIECKIEGO.

Redakcyja i Administracyja „ROLNIKA”: Ulica Cłowa 1.
3. Skład główny w księgarni
Gubrynowicza i Schmidta
przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Treść: Warunki pod jakimi koleje galicyjskie zniżyły cenę przewozu koni na jarmarki wiosenne 1884. — Potrzaska na słabe oziminy — J. Gruszecki: Z praktyki starego chmielarza (Dokończenie). — Wiadomości z Oddziałów: walne zgrom. Oddz. lwowskiego 30. marca. — Nadzwyczajne posiedzenie Komitetu gal. Tow. gosp. — Pytania i odpowiedzi. — Wiadomości bieżące i rozmaiłości. — Bank rolniczy. — Ogłoszenia.

W a r u n k i

pod jakimi koleje galicyjskie zniżyły cenę przewozu koni na jarmarki wiosenne 1884.

Kolej Karola Ludwika

przyzwoliła na następujące zniżenie ceny przewozu koni i źrebiąt wszelkiego wieku bez różnicy, na jarmarki wiosenne w Stanisławowie, Tarnopolu, Mościskach, Rzeszowie i Tarnowie w kwietniu b. r.

a) przy przesyłkach pospiesznych i ładunku w jednym wagonie:

za 1. konia i kilometr 7.5 ct. w. a., za 2 konie i kilometr 10.5 ct. w. a., za więcej jak 2 konie, za sztukę i kilometr 4.5 ct. w. a. i dalsze 7 ct. w. a. jako należytość manipulacyjną od sztuki;

b) przy przesyłkach frachtowych i ładowaniu co najmniej po 3 sztuk w jednym wagonie:

za sztukę i kilometr 2.64 ct. w. a., należytość manipulacyjna od sztuki 7 ct. w. a., należytość za ładowanie i wyładowanie po 20 ct. w. a. od sztuki.

Przesyłki mniej jak trzech koni podlegają, o ile powyżej przyznana cena za 3 konie nie będzie niższą, również należytości poboczne, jako to: zabezpieczenie wartości, zabezpieczenie terminu dostawy itp., opłacie podług ogólnej taryfy.

Korzystając z tej koncesyi w obu kierunkach załączone być muszą karty legitymacyjne przez komitet Towarzystwa gosp. wystawione.

Przy odsyłaniu koni na jarmarku niesprzedanych do stacyi pierwotnej, należy oprócz wzmiankowanej legitymacyi także list przewozowy (Frachtbrief), który już był służył do transportu na miejsce targu, do nowego listu frachtowego załączyć.

Wspomniane karty legitymacyjne należy przy oddaniu transportu do listów frachtowych dodać i w tychże na nie się powołać.

Powrót koni na miejsce pierwotne musi najdalej w przeciągu trzech dni po skończeniu każdego jarmarku nastąpić.

Konie, które z jarmarku do innej stacyi jak pierwotnej przesłane zostaną, uważane będą za sprzedane i podlega ich transport opłacie podług ogólnej taryfy.

Podobnie się postąpi w wypadku braku karty legitymacyjnej, lub przy powrocie koni na jarmarku niesprzedanych, nadając je do przesyłki bez pierwotnego listu frachtowego.

Dozorcy odprowadzający konie płacą pełną należytość podług ogólnej taryfy.

Kolej Lwowsko Czerniowiecka

przyznała następnę zniżenie ceny przewozu koni i źrebiąt:

Przesyłką zwykłą pocztową:

- Przy przewozie jednej sztuki 3.34 gr. w banknotach.
- Przy przewozie najmniej 2 sztuk, umieszczonych w tym samym wagonie 1.71 gr. od sztuki i kilometra, z doliczeniem 7 gr. należytości manipulacyjnej od sztuki i po 20 gr. za władowanie i wyładowanie.

Za przesyłkę pospieszną opłaca się powyższe należytości podwójnie.

Ludzie do dozoru koni przydani, opłacają cenę biletu III. klasy, za jazdę tam i na powrót.

Powyżej wymienione zniżenie ceny służy na czas od 1—30 kwietnia b. r. włącznie, a to pod następującymi warunkami:

1. Posyłki muszą być opłacone z góry, i nie mogą być obciążone jakąkolwiek należytością do pobrania przy odstawie na miejscu przeznaczenia.

2. Konie mają być zaopatrzone kartą legitymacyjną wydaną przez c. k. gal. Towarzystwo gospodarskie, w której ma być oznaczony rodzaj i liczba koni, wysłanych na jarmark, jakoteż imię i nazwisko i miejsce zamieszkania właściciela.

Konie niesprzedane na jarmarku, wówczas tylko korzystać mogą ze zniżenia ceny przewozu, jeżeli wracają do tej samej stacyi kolei, z której były na jarmark wysłane,

w którym to celu należy załączyć poprzedni List przesyłkowy przewoźny na jarmark.

W każdym innym razie obliczać się będzie należyćność za przewóz według zwykłej taryfy.

3. Należyćności poboczne, jako to: Osobne ubezpieczenie wartości przesyłki, postajenne, wagonowe itp. opłacają się wedle taryfy miejscowej.

Koleje Węgiersko Galicyjska, Dniestrzańska, Tarnowsko Leluchowska i Arcyksięcia Albrechta przyznały na czas od 1 do 30 kwietnia b. r. podobnie jak w roku przeszłym co do przewoźny koni na jarmarki wiosenne te same ułatwienia, jakich według istniejącej taryfy doznają konie wyścigowe, a to za okazaniem karty legitymacyjnej, wydanej przez c. k. gal. Towarzystwo gospodarskie.

Lwów dnia 31 marca 1884.

Z Komitetu c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego.

Potrząska na słabe oziminy.

Często się zdarza, że późne oziminy bardzo niepokajnie powstają i jeżeli potem nastąpi niekorzystna zima, np. bez śniegu, albo bardzo mokra z często odkrytą i wtedy zamarzającą rolą, takie słabo zesze i przed zimą nie dobrze zakorzenione oziminy słabną coraz bardziej i na wiosnę zamiast żywej zieleni wykazują chorowitą żółć, którą zresztą już w ciągu zimy bardzo wyraźnie widać, żółć, która w glebach nie bardzo zasobnych może być uważana za wskazówkę, że ozimina chociaż nie wyginęła, nie da plonu w tej wysokości, jakiej się można było spodziewać, a często okaże się w plonie bardzo nawet znaczna a niekorzystna różnica. Na bogatej, dobrze wyczyszczonej ziemi słabsze nawet oziminy, szczególnie pszenica, poprawić się mogą znakomicie bez pomocy, a nawet chociaż chwasty zaczęły się rzucać, to ozimina wzmógłszy się za nastaniem ciepłej pory i mając w najbliższym otoczeniu korzeni obfity zapas żywności, toczy z niemi walkę zwyciężką tem pewniej, gdy najsilniejsze chwasty wyplewimy, jak to się zwykle robi na dobrych pszennych polach.

Inne jest położenie oziminy, posianej późno lub nadwężonej przez zimę a rosnącej na glebie nie bardzo zasobnej i przepuszczalnej, gdzie więc korzenie dosyć daleko i głęboko za żywnością potrzebną sięgać muszą. Nie dobrze rozkorzenione lub osłabione a więc nie liściaste oziminy pozostawiają między krzaczkami bardzo znaczne przestwory nagiej ziemi, ogrzewającej się od słońca rychlej tutaj, niżeli pod kępkami oziminy, pod którymi nawet zamroź dłużej się trzyma, jak w nagiej ziemi. W ziemi ogrzanej zaczynają kiełkować nasiona i zaczynają rosnąć korzeniaki chwastów (perz! ost!) i to znacznie rychlej niżeli ozimina. Ozimina zacznie się wprawdzie także wkrótce rozwijać, ale jako roślina uprawna potrzebująca obfitszej żywności, za którą przy słabym systemie korzeniowym daleko sięgać nie może, nie dotrzymuje kroku roślinom chwastowym, glebę chociaż uboższą, łatwiej

wyzyskującym, zdrowym i silnym. Czem dalej, tem stosunek staje się dla oziminy niekorzystniejszy, bo ta ostatnia powolniej się rozwijać, nie stawia dostatecznego oporu chwastom, które nad nią zaczynają zwolna brać górę a w końcu nawet nad oziminą, przez tę samą walkę osłabioną, zapobiegają ostatecznie. Gdyby zresztą ozimina i nie miała przebywać walki z chwastami, na uboższych ziemiach nie może się dostatecznie wzmocnić i rozkrzaczyć przed kłosowaniem i skutkiem tego są nieliczne zdźbła i niedorodne kłosy i ostatecznie szczupłe plony, gdy w glebach z natury bogatych rozwijać się mogą jeszcze silne krzaki, które chociaż obrzednio stojąc, rozwijają liczne zdźbła z dorodnymi kłosami.

W ostatnim wypadku t. j. na dobrej, obfity zapas żywności zawierających ziemiach spodziewać się można, że ozimina sama sobie da radę nawet przy walce z chwastami, gdy w drugim wypadku ucierpi dotkliwie przez chwasty a gdyby nawet chwastów nie było, rozwinię się lichy. W pierwszym wypadku ozimina może się więc obejść bez naszej pomocy, najwięcej, żebyśmy w razie za silnego zachwaszczenia, zarządzili na wiosnę poskrudlenia a następnie starannie przeplewili, gdy w drugim wypadku, na glebach niezasobnych ozimina potrzebuje naszej i to energicznej pomocy, nie ograniczającej się na usuwaniu chwastów, ale dostarczającej oprócz tego łatwo przystępnej żywności.

Zastrzedz muszę, że i na bardzo nawet dobrych ziemiach, gdy bardzo słaba, zasilenie jej łatwo przyswajalną żywnością może wydać najlepsze skutki, *recte*, może się opłacić.

Pomoc, zasilająca oziminę żywnością w pierwszych chwilach rośnienia, polega na użyciu potrząski, t. j. użyciu jakiegoś nawozu, rozrzuconego po oziminie.

Potrząską taką bywają u nas dobry stajenny nawóz, obornik, najodpowiedniejszy do użycia w stanie już nieco przefermentowanym, skruszałym, bo daje się wtedy jednostajnie rozrzucić i nie wiele potrzeba następnie zgrabić. Obornik ze stosów nie zagłębionych ale w całości na powierzchni ziemi stojących będzie na potrząskę zwykle najlepszy, bo jest jednostajnie skruszały i prawie zawsze miernie tylko wilgotny, co ułatwia jego roztrzęsienie. Potrząskę z obornika należy dawać jeszcze w zimie albo przynajmniej przed rozmoknięciem zupełnym na wiosnę, traktowanie bowiem rozmokłej roli więcej narobiłoby szkody, jak potrząska pożytku; gdybyśmy już w jesieni widzieli, że ozimina nie dobrze stoi, to już w jesieni, gdy ziemia zamrznie, można dać potrząskę. W każdym razie należy ją rozrzucić najjednostajniej, ażeby wyciąg z niej (gnojówka) jednostajnie zwilżał ziemię. Obawa, że wody deszczowe i śniegowe wylugują wszelkie pożywne części z obornika i ze sobą je uniosą, jest płonna, ziemia bowiem prawie każda (bo z wyjątkiem tylko szczerych piasków i torfów) posiada tak potężną siłę absorbacyjną, że każda cząstka żywności w gnojówce (wyciągu z potrząski) zawarta i z ziemią zetknięta, zostaje przez tę ostatnią zatrzymana, poczem nawet wielkie masy wody nie mogą absorbowanych cząstek wypłukać. Absorbowana przez ziemię żywność nie jest straconą dla roślin, które ją swymi korzeniami odejmują z łatwością ziemi. Gdy wiosna

już na dobre ustalona i ozimina rosnąc rozpoczęła, wtedy w suchą porę zciągnąć grubsze i słomiaste części obornika, który już swoją służbę spełnił.

Bardzo skutecznie jako potrzaska działa saletra chilijska, unas bardzo rzadko używana. Sól ta jest azotanem sodu, zasila więc rolę tylko właściwie azotem, gdyż soda odgrywa tylko bardzo podrzędną rolę. Przy pełnym nawożeniu daje się saletry chilijskiej 150 do 200 funtów na morg, na potrzaskę wystarczy jednak 40 do 50 funtów. Ponieważ saletra chilijska podobnie jak inne azotany absorbeyi przez ziemię prawie nie ulega i stosunkowo łatwo wypłukaną być może, dla tego używać jej nie można w zimie albo bardzo wczesnie na wiosnę, ponieważ w takim razie wielka jej część byłaby wypłukaną, zanim jeszcze korzenie roślin mogłyby z niej korzystać. Potrzaskać ją należy więc nie prędzej, jak przed samem rozbudzeniem się wegetacyi.

Jeszcze energiczniejsza potrzaska byłaby z saletry chilijskiej i z popiołu drzewnego. Saletry chilijskiej używa się w takim razie 30 do 40 funtów, popiołu 3 do 4 centn. Po roztrzaskaniu potrzaski byłoby bardzo korzystne poskrudlenie a to w tym celu, ażeby popiół dostał się nieco głębiej. Z popiołu wyługowany potaż ulega bardzo łatwo absorbeyi, w skutek czego, pomimo obecności saletry chilijskiej, ułatwiającej rozprowadzenie potasu (kali) w ziemi, większość tego ostatniego pozostałaby mogła w samej powierzchni ziemi bez korzyści dla oziminy. Otóż poskrudlenie, mieszające popiół z ziemią, rozpułchniające jej powierzchnię, łącznie z wpływem saletry chilijskiej, umożliwia przenikanie potasowej soli głębiej, poczem korzenie oziminy łatwiej zetknąć się mogą z cząstkami ziemi zawierającymi potas, odejmą go im i zużytkują.

Użycie saletry chilijskiej i popiołu, przedewszystkiem pierwszej, nadaje się dlatego na potrzaskę, ponieważ kwas azotowy w niej zawarty, działa pobudzająco na rozwój liścia, co łącznie z potasem odgrywającym także podobną ale jeszcze korzystniejszą rolę, gdyż ułatwia powstawanie wodanów węgla (skrobi, błonnika), zwiększa masę liści oziminy.

Użycie samego popiołu a tem mniej kości mielonych nie nadaje się na potrzaskę, której działanie powinno być natychmiastowe i rozciągać się powinno tak głęboko, żeby korzenie oziminy mogły jak najwcześniej i jaknajobficiej z zasłku korzystać.

Z praktyki starego chmielárza.

(Dokończenie).

3.) W jaki sposób i jakim nawozem chmiel podgnać najlepiej?

Obkładając krzaki gnojem na wiosnę, pilnie przestrzegać należy, by gnoj nie kłaść bezpośrednio koło głównego korzenia, ale aby tenże był dość z daleka od tegoż kładziony. Co zaś do gnoju samego, najlepszy dla chmielu jest bydlęcy i nie bardzo daleko w swym rozkładzie posunięty. Miałem sposobność przekonać się iż wożenie świeżego gnoju prosto z pod bydła, na którym stało czas jakiś, nadzwyczaj plon

chmielu powiększa. Dla tego zarzuciłem od paru już lat wożenie gnoju w kupy na chmielarnię w czasie zimy i pomimo złej drogi, wożę nawóz ze stajen bydlęcych, w czasie obrabiania chmielu prosto na chmielnik.

4.) Również pożytecznem znajduję używanie gipsu. Używam go w dwojaki sposób, najpierw na wiosnę obkładając krzaki chmielowe nawozem, posypuję nawóz około krzaka, co rozkład gnoju przyspiesza*) a głównie broni od butwienia. Następnie daję gips na rośliny chmielowe, posypując rankiem z rosą po liściach, gdy chmiel na 1—2 łokci podrośnie. Małe chłopcy nosząc gips w miareczkach posypują kaźden krzak na liściach do około, a postępując w ten sposób jeden garniec gipsu na kilkadziesiąt krzaków chmielu; wystarcza. O skutkach gipsowania chmielu przekonywałem się przez lat kilka, a to gipsując co drugi rząd chmielu; już do dni kilkunastu widoczna była znaczna różnica.

5.) Niemniej ważnem jest także odpowiednie nakrywanie ziemią obrobionego chmielu, to jest, aby nie zbyt grubo ziemią go przykrywać, bo przez to chmiel długo przebić się na wierzch nie może. Dla tego najlepiej jest robić kopce w kształcie szerokiej miski tak, iżby nad krzakiem nie wyżej nad 3—4 cali ziemi się znajdowało w koło zaś tego kopca urabia obwódka grubsza z ziemi, co gromadzenie wilgoci i zatrzymanie takowej ułatwia.

6.) Co do tyczenia, chociaż to rzecz aż nadto znana, przecież napomknę by tyczek zbyt blisko krzaka niezabijając najlepiej na 1 łokieć odległości.

7.) Nie mogę tu pominąć tak zwanego „pasynkowania“ napatrzwszy się po wielu bardzo chmielarniach, w jak fałszywy sposób takowe się odbywa. I tak widziałem, że na łokieć lub dwa a często i wyżej obrywają liście, zostawiając natomiast wiele pasów (gałązek) dołem rosnących. Jak wszystkie rośliny tak i chmiel, żyje nietylko korzeniem ale i liśćmi, dlatego to obrywanie liści uważam za szkodliwe dla chmielu bo to są niejako jego płuca, któremi wciąga pokarm z powietrza.

Więc jak zatem chmiel pasynkować należy? Oto od czasu podniesienia się jego na 2 do 3 łokci wyjmując mu jedynie pasy, między sznurem głównym a liściem wyrostające. Pasy takie czyli wilki ciągle w miarę wzrostu aż do wysokości 4 do 5 stóp od ziemi wyjmując nietylko przyspiesza się wzrost chmielu do góry, ale przez to tworzy on w górze nowe pasy, na których owoc czyli szyszki osadza, gdy dolne odbierając mu soki zwykle zawsze bez owocu pozostają.

8.) Co robić na śnieć i jak jej zapobiegać? Wiadomo, że powodem śnieci, jest albo zła i niedbała obwiązywanie, albo też słoty w czasie kwitnienia*). W pierwszym wypadku należy tylko chmiel wiązać starannie, to jest pilnować do samego kwitnienia, by nigdzie na tykach nie formował tak zwanych parasoli czyli kapeluszy. Przeciwnie zaś słotom w czasie kwitnienia, a stąd formowaniu się śnieci zapobiegać łatwo, przez obrywanie wszelkich wielkich liści, na głównych sznurach rosnących aż do samego

*) W tym względzie nie zgadzamy się z szan. autorem Przyp. Red.

wierzchu tyczek. Sposobu tego od dawna używam, dla tego, nigdy a nigdy ani jednej śnieci niemam.

Tu także nadmienić muszę, iż obrywanie takie liści wielkich na głównych sznurach (ale nie na pasach) rosnących, broni także bajne chmiele od zbyt wielkich szyszek, które tak strasznie chmiel deprecjonują.

Ignacy Gruszecki.

Wiadomości z Oddziałów.

Walne Zgromadzenie Oddziału lwowskiego dnia 30 marca b. r.

Posiedzenie rozpoczęło o godzinie pół do 4, odbyło się zaś pod przewodnictwem p. Czesława Lekczyńskiego. Oprócz sekretarza p. Gadomskiego, było obecnych 22 członków Oddziału; jako delegat Komitetu centralnego obecny prof. Tyniecki.

Po zagajeniu posiedzenia odczytał p. sekretarz protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia, który bez zmiany przyjęto. Następnie odczytał sprawozdanie z czynności Rady Oddziału, w końcu podał w streszczeniu odezwę, nadeszłą z Komitetu centralnego. W ciągu odczytywania przy uwiadomieniu o ogierach licencyonowanych wywiązała się dyskusja, w której p. Skarbek, poparty przez jednego z obecnych włościan, między innymi uskarżał się, że na stacyi w Winnikach kolej zgłoszeń do stanowienia nie bywa wcale uwzględniana i niektórzy włościanie po 6 dni czekają. Po przemówieniu p. Zbyszewskiego delegat prof. Tyniecki prosił obecnych, aby stosując się do właśnie odczytanej odezwę, dostarczali komitetowi istotnych faktów, skargi bowiem ogólnikowe są bez znaczenia. Po dłuższej dyskusji uchwalono udać się do Komitetu centralnego, aby poparł żądanie Oddziału lwowskiego o ustanowienie jeszcze jednej stacyi ogierów, gdyż na Oddział tak duży jak lwowski jedna stacya jest niewystarczającą.

Po zawiadomieniu o otwarciu stacyi oceny nasion w Dublanach wywiązała się również dyskusja, w której brali udział pp. Wiesiołowski, Papara, Skarbek. Na żądanie, ażeby Komitet centralny sprawił, ażeby kupcy gwarantowali jakość nasion użytkując ze stacyi dublańskiej, oświadczył delegat, że Komitet nikogo z kupców przymusić nie może do użytkowania ze stacyi oceny nasion, zalecić to jedynie może, co zresztą i sam delegat osobiście czynił, kupujący zaś nasiona mogą kupców do tego zmusić, jeżeli kupować będą tylko w tych handlach nasiona, które gwarantując jakość nasion, poddadzą się kontroli stacyi oceny nasion. Ostatecznie uchwalono prosić Komitet o wydanie okólnika do kupców nasion, z poleceniem stacyi oceny nasion w Dublanach.

Po odczytaniu okólnika Komitetu w sprawie banku włościańskiego zabrał głos p. dyrektor Wrotnowski i zwracając się do obecnych włościan, objaśnił im bardzo dokładnie stan tej sprawy i co czynić należy.

Odnośnie do przeglądowej wystawy bydła włościańskiego uchwalono zarządzić takową na dzień 16 maja.

P. Karpuszek Seweryn miał wykład o użyciu i wartości torfu, zwracając nań uwagę jako na materiał opałowy ogólnie u nas zapoznawany i nieużywany, a tak łatwy do otrzymywania w okolicach nawet Lwowa najbliższych. W krótkiej potem powstałej dyskusji przytoczył p. Kowaczek, że torfy w Podliskach przeprowadził z najlepszym skutkiem na rolę użyteczną, p. Karpuszek ze swej strony nadmienił o melioracyach łąk torfowych w Zórniskach (u dra Milleret) zakończył zaś uwagę, że tylko o torfie jako opale zamierzył dzisiaj mówić, o innych zaś jego użytkach, przemianie na rolę itp. później mówić będzie. O użyciu torfu na gnojarni w Dublanach obiecał mówić p. Grodzki na następnem posiedzeniu.

Z wniosków przedstawionych przez członków Oddziału najważniejszym był wniosek p. Wiesiołowskiego, ażeby Komitet centralny wypracował projekt do ustawy krajowej, zabraniającej przedwczesnego używania koni (źrebiąt) do zaprzęgu i postarał się, ażeby taż ustawa została jaknajrychlej przez Sejm uchwaloną. W bardzo obszernej dyskusji brali udział pp. Zbyszewski, Tyniecki, Papara, Z. Bogdanowicz, Gadomski, przyczem dotknięto i rozbierano niektóre powody upadku chowu koni nietylko włościańskich, a między tem brak planu w doborze ogierów i tychże częstą prawie niezdatność na stadniki, jakoteż nadzwyczaj niedostateczną liczbę ogierów, co jest również powodem, że stanowienia są tak mało skuteczne. Wniosek p. Wiesiołowskiego uchwalono.

Uchwalono również na wniosek p. Skarbka zakupienie kilku garncy lnu i dwóch korey kartofli gatunkowych na nasienie dla włościan. W przeszłym roku rozdane kartofle z powodu ogólnego nieurodzaju na kartofle, nie udały się do tego stopnia, że u wielu z włościan nie zebrano nawet na nasienie.

Po sprawdzeniu rachunków przez komisję dano Radzie absolutoryum.

Po przyjęciu nowych członków do Oddziału zamknął p. przewodniczący posiedzenie o godzinie pół do 7mej.

Protokół

nadzwyczajnego posiedzenia Komitetu Towarzystwa gospodarskiego
dnia 30. stycznia 1884.

Przewodniczy: JO. książę prezes Adam Sapieha.
Obecni: I. Wiceprezes Towarzystwa p. Bolesław Augustynowicz, II. Wiceprezes Towarzystwa p. Piotr Gross. Członkowie Komitetu: pp. Zygmunt Bojarski, Jan Breuer, Józef Gizowski, Seweryn Henzel, dr. Tadeusz Pilał, dr. Tadeusz Skalkowski, August Schellenberg, Leonard hr. Piniński, prof. Władysław Tyniecki, Leoncyusz Wybranowski. Inspektor chowu bydła p. Adam Konopka. Trzymający pióro sekretarz Grelński i Wł. Zawadzki.

Wnioski i uchwały:

I. Protokół posiedzenia z dnia 24 stycznia b. r. przyjęty bez zmiany.

II. Prof. Tyniecki zawiadamia, że poczynił już kroki względem sprowadzenia rozmaitych gatunków kartofli dla robienia prób z uprawą tychże i zapytuje komu ma je rozdać tym celem. Przyjęto do wiadomości i uproszono abysam ułożył i przedłożył Komitetowi Towarzystwa gosp. listę tych, którym sprowadzone próbki kartofli miałyby być do uprawy doświadczalnej rozesłane.

III. Książę prezes wyłącza stan sprawy Zakładu krewetowego włościańskiego, popadłego w niewypłacalność, i zawiadamia że pod jego prezydencją zawiązał się Komitet pomocniczy celem przeprowadzenia likwidacji z jak najmniejszą szkodą wierzycieli i dłużników zakładu.

P. Schellenberg wnosi aby podziękować przez powstanie księciu Prezesowi, że się zajął tą sprawą tak wielkiej doniosłości.

Zgodnie z wnioskiem podziękowano jednomyślnie.

Na wniosek księcia prezesa, po przeprowadzeniu obszerniej dyskusji, w której pp. Skałkowski i hr. Piniński wykazali konieczność odniesienia się swego czasu, po dokładnem zbadaniu stanu majątkowego upadłego Zakładu, do Rządu, aby dopomógł z swej strony do pomyślnego ile możliwości rozwikłania rzeczy, przez dostarczenie potrzebnych na razie funduszków, uchwalono, nie wchodząc w treść sprawy, dopóki stan tejże nie będzie dokładnie zbadany, wydać okólnik do Rad wszystkich Oddziałów i delegatów Towarzystwa gosp. z zawiadomieniem o zawiązaniu się Komitetu ratunkowego z wezwaniem, aby starano się ile możliwości zapobiegać agitacyom szerzącym mylne pogłoski i obawy pomiędzy włościanstwem, przedstawiając rzecz w świetle właściwym.

Trzymający pióro p. Zawadzki odczytuje projekt odezwy ułożonej w myśl powyższej uchwały.

Na wniosek p. Grossa wybrano do rozpatrzenia odczytanego projektu odezwy komisję złożoną z pp. Grossa, Henzla, hr. Pinińskiego, Skałkowskiego i Wybranowskiego, upoważniony prezydium do ogłoszenia uchwalonej przez komisję odezwy bez odnoszenia się ponownie do Komitetu.

IV. P. Gross referuje odezwę c. k. Dyrekcji skarbu z zapytaniem, do których właścicieli i hodowców bydła przesłać ułożonych przez Dyrekcję salin wielickich dwanaście zbiorów soli bydłowej do wypróbowania.

Zgodnie z wnioskiem referenta uchwalono wskazać c. k. Dyrekcji skarbu pp. Juliusza Frommla, Adolfa Ebenbergera, Jana Obsta, Konstantego Pawlikowskiego, Józefa Gizowskiego, Leonarda hr. Pinińskiego, Oktawa Sałę, Grzegorza Głuchowskiego, Jana Breuera, Eugenjusza Rozwadowskiego, Adama Noela, Zygmunta Łastawieckiego, Leona księcia Sapiehy, Stanisława Bryczyńskiego i Ludwika Balickiego z prośbą, by wszystkim piętnastu wyz wskazanym zbiorom rzeczonym prób soli bydłowej posłane były.

V. Na wniosek p. hr. Pinińskiego uchwalono poprzeć starania Oddziału tarnopolskiego w sprawie nowego opodatkowania gorzeln i wysłać Memoryał w tym przedmiocie do Koła polskiego w Wiedniu; bez przedkładania Komitetowi tekstu tegoż memoriału dla nagłośni sprawy.

VI. P. Bojarski, jako referent spraw szkoły gródeckiej wnosi, aby zaprowadzić w tejże szkole podobnie jak roku zeszłego wykłady weterynaryi i uchwalić na ten cel fundusz potrzebny w kwocie 180 zł. Uchwalono zgodnie z wnioskiem referenta.

VII. P. Bojarski jako referent wnosi, aby z przeznaczonej przez Komitet Towarzystwa gosp. subwencji 250 zł. na podniesienie chowu nierogacizny wyznaczyć.

a) Pięć nagród po 50 zł. na premjowanie trzody chlewnej.

b) Premiować tylko całe trzody nierogacizny rasy krajowej, dobrze prowadzone.

c) Aby polecić Inspektorowi chowu bydła, by tenże o ile na to zgodzi się referent spraw chowu bydła, w podrózach swych lustracyjnych starał się zarazem dowiadywać, gdzie się znajdują dobrze prowadzone trzody nierogacizny rasy krajowej, a po zwiedzeniu i porównaniu tychże Komitetowi Towarzystwa gosp. do premiowania przedkładał. Uchwalono zgodnie z wnioskami referenta.

Na wniosek p. Breuera przyjęty przez referenta uchwalono dodatkowo aby przy premiowaniu uważano szczegółowo

a) na płodność macior,

b) na wagę odpowiedną w pewnym oznaczonym wieku,

c) na czystość rasy, aby nie było najmniejszej przymieszki krwi obcej,

d) nakoniec, aby właściciel zobowiązał się przynajmniej przez dwa lata trzodę premiowaną nadal utrzymywać.

Na wniosek p. Grossa uchwalono dodatkowo:

Wezwać Oddziały i delegatów Towarzystwa gosp., aby wskazywali Inspektorowi czy i gdzie są w ich obrębie trzody chlewne na premiowanie wedle powyższych warunków zasługujące.

VIII. Referent spraw rachunkowych p. dr. Skałkowski przedkłada preliminarz budżetu na rok 1884. Uchwalono en bloc.

IX. P. Gizowski jako delegat Komitetu na Walne Zgromadzenie łańcucko-jarosławskiego Oddziału Towarzystwa gosp. zdaje sprawę z przebiegu obrad tegoż Zgromadzenia i zawiadamia, że Oddział życzy sobie pod względem rozmieszczenia subwencyonowanych stacyi buhajów dla włościan co do rasy tychże uczynić podział na strefę górską i niziną.

P. Konopka zawiadamia iż p. Łastawiecki wypracował na żądanie Rady Oddziału dokładny plan powyższego podziału.

Na wniosek p. Grossa uchwalono, aby zgadzając się zasadniczo na żądany podział zawezwać Radę Oddziału, aby przedłożyła Komitetowi Towarzystwa gosp. projekt p. Łastawieckiego, celem zbadania i zatwierdzenia.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Pytania i Odpowiedzi.

13. Pytanie. Jakie żółte róże mogą być u nas w wolnym gruncie uprawiane, ale bez okrywania na zimę i które herbaciane żółte są najładniejsze.

A-a. K.

14. Pytanie. Mam grunta piaszczysto gliniaste przepuszczalne, gnoju nie żałowałem nigdy, ale kartofle pomimo tego nie udają się jak należy i często są w środku puste — od środka zaczynają gnić. Czy nie szkodzi tu igle sosnowe, które czasem ścielę pod bydło? Czy nie lepiej siać marchew, jaki gatunek i skąd sprowadzać?

F. C. A.

Odpowiedź na 5 pytanie. Na gruntach w pytaniu wymienionych uprawiać można buraki kuliste Oberndorfskie (*runde Oberndorfer*) żółte lub czerwone, co zupełnie wszystko jedno; rosną one prawie całkowicie na powierzchni ziemi. Radziłbym jednak zapewnić spadek wodzie, ażeby jak najmniej na gruncie stała, a także użycie pogłębiacza nie zawadzi.

Rusticus.

Odpowiedź na pytanie. 13. Żółtych róż, mogących być w wolnym gruncie uprawianych, mamy bardzo wiele, ale oprócz jednej *Persian Yellow* żadna nie obejdzie się bez okrywania; rozumiem tutaj róże pełne, ogrodowe. *Persian Yellow* należy jako odmiana do gatunku *Rosa lutea* W. i pochodzi z Persyi, z którą ją Sir H. Willock w r. 1837 sprowadził. Ma gałązki czerwobrunatne. Liście, kolczyste; listeczki drobne, połyskujące, za potarciem pachnące jabłkowato; kwiaty pełne, prawie centyfoliowato zbudowane, świetnie jakby złocisto żółte, bardzo piękne, ale nie pachnące, tylko owszem wydające wprawdzie bardzo słabą, ale nieprzyjemną woń.

Które herbaciane żółte róże najpiękniejsze, to istotnie trudno zdecydować. Na jedną tylko wszyscy się godzą, dając jej pierwszeństwo, a tą jest *Marechal Niel*. Kwiaty są bardzo duże, bardzo pełne, świetnie żółte a przytem bardzo miło i mocno pachną, co tem cenniejsze, gdy żółte róże zwykle mocnego zapachu nie posiadają. Jedną jednak wielką wadę posiada róża *Marechal Niel*, mianowicie: w czas chłodny a szczególnie słotny kwiaty rozkwitają z trudnością, a chociaż się za nastaniem ciepłej pogody i rozwijają, to zawsze zewnętrzne płatki, które okrywały pączek długo nie mogący się rozwinąć, są poczerniałe i nadgniłe, i muszą być oberwane, jeżeliby się chciało tę różę użyć np. do bukietu. Do hodowli pod szkłem zaś jest doskonałą. Także równie piękne róże herbaciane mają być *Beauté de l'Europe* i *Etoile de Lyon*, tych jednak nieznam. Są to róże, które dopiero w roku 1882 weszły w handel.

Odpowiedź na pytanie 14. Nie udawanie się kartofli pomimo należytego gnojenia przypisaćby można wycieńczeniu roli nawożonej gnojem (nawozem) wprawdzie stajennym, ale ubogim w składniki, warunkujące udawanie się nie tylko kartofel ale i innych gospodarskich roślin. Gdzie strząska sosnowa używaną bywa do ścielenia pod bydło, tam widać sosna jest drzewem leśnym a więc gleba nie musi być w ogóle żyzną, bo gdyby nią była, toby gospodarstwo

jako tako oględne produkowało słomę i miało z niej ściółkę. Glebę ubogą z natury łatwo wycieńczyć, jeżeli nawóz dawany nie nagradza ubytku związków mineralnych, zabranych roli w postaci słomy, ziarna, głabi itp.; wycieńczenie tem prędzej nastąpi, gdy kultura przeważnie jednej jakiej rośliny się trzyma. Jeżeli pytający bardzo często po sobie uprawiał kartofle, wycieńczył ziemię z potasu a najłatwiej, jeżeli nać kartoflową nie zostawił na roli, ale dla porządku zgartywał ją z roli. Nie dostateczna ilość tego pierwiastku (potasu) może być w danym wypadku powodem nie udawania się kartofel, które oprócz tego jeszcze bardziej się nie udają, jeżeli do uprawy używany jest jaki z natury swej duży gatunek. Duże gatunki łatwo w śsodku dostającą dziury i często od tej dziury gnić zaczynają. W gnoju zaś otrzymanym z odchodów może nie bardzo skoncentrowaną żywnością żywionego bydła i z opadzin sosnowych, bynajmniej kartoflom lub innemu płodowi rolnemu nie szkodzących, ale też nie prawie oprócz pruchnicy roli nie dostarczających, zapasu wielkiego potasu, kwasu fosforowego i innych składników mineralnych nie ma pewnie, zasiłek więc także bardzo ubogi ubytku nie nagradza i wycieńczenie rok za rokiem wzmagać się będzie. Szkoda, że pytający nie nadmienił, czy bardzo zadowolniony z plonów kłosowych, wątpię, żeby były bardzo świetne. Radzę, zastanowić się nad gatunkiem kartofel i spróbować zmienić go na inny a dalej gnój wzmocnić dodatkiem mączki kostnej zwyczajnej, a oprócz tego zmiatać z całego obejścia popioły i temi posypywać gnój składany na gnojarni. Warunek niezbędny: gnojówce nie dać rozplýwać na wszystkie strony, ale zbierać ją w sadzawkę, zaczem idzie, że gnój układać w stos porządny, na podłodze starannie z kamieni na cement wziętych ułożonej, albo przynajmniej wybitej ilem i rynewką otoczonej. Gnojówką polewać gnój, ażeby się nie przepalał, po wywiezieniu gnoju pozostałą gnojówkę rozlać na pole (lub łąkę).

Co do marchwi, jeżeli ziemia nie całkiem wycieńczona, to na razie na kaźden sposób lepszy plon powinna wydać niżeli kartofle, a to już z tego powodu, że korzenie o wiele głębiej sięgając, mogą ciągnąć pożywienie z tych warstw ziemi, dokąd kartofla nie sięgała. Najgłębiej zapuszcza korzeń biała olbrzymia z zieloną głową, przedstawiająca i tę korzyść, że wyrastając z ziemi dosyć znacznie, łatwiej może być wyciąganą, jak marchew cała w ziemi rosnąca. Dostać ją można po 65 zł. za 100 kg. w stacyi hodowli nasion hr. Attems'a w St. Peter koło Gracu; stacya gwarantuje 60% wartości użytkowej i siły kiełkowania przy dokładnem wyczyszczeniu nasienia.

F.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Uzupełnienie stanu ogierów rządowych. Dowiadujemy się, że ministerstwo rolnictwa, powodowane zamiarem uregulowania w sposób odpowiedni zakupna ogierów, potrzebnych po upływie perjodu stanowienia do uzupełnienia stadników w zakładach stadników rządowych, a zamierzając przytem pokrywać tę potrzebę ile możności przez zakupno

ogierów prywatnego chowu krajowego, zaprasza niniejszem wszystkich hodowców i posiadaczy koni, by corocznie, w czasie od pierwszego do ostatniego kwietnia najpóźniej, donieśli pisemnie ministerstwu rolnictwa, jakie ogiery mają na sprzedaż.

Ewentualne zakupno zgłoszonych w ten sposób ogierów odbywać się będzie z reguły w jesieni każdego roku.

Każde zgłoszenie ma zawierać: pochodzenie, miarę, maść, wiek i cenę ogiera, tudzież ma wymienić miejscowość, w której ogier zgłoszony może być oglądany.

Co do wieku zgłosić się mających ogierów, nadmieniam się wyraźnie, że oglądane, a ewentualnie zakupione będą tylko takie ogiery, które — jeżeli są rasy angielskiej lub arabskiej — w czasie zgłoszenia ukończyły rok trzeci, a tylko, jeżeli są krwi zimnej, rok drugi.

Wyrób wódki i piwa w lutym 1884. W pomienionym miesiącu roku bieżącego wyrobiono w 404 gorzelniach galicyjskich ogółem 2525474 opodatkowanych stopni alkoholu. Największa ilość gorzelni była w ruchu w powiecie skarbowym tarnopolskim bo 92, następnie w brodzkim 58, kołomyjskim 47, rzeszowskim 33, przemyskim 31, stanisławowskim 37, sanockim 27, tarnowskim 22, krakowskim 25, samborskim 13, lwowskim 11, nowosądeckim 8. W 192 browarach galicyjskich wywarzono ogółem w miesiącu lutym b. r. 62630 hektolitrow piwa. Największa ilość browarów była w ruchu w powiecie skarbowym rzeszowskim bo 43, następnie brodzkim 21, tarnopolskim 18, przemyskim 16, krakowskim i sanockim po 13, stanisławowskim 12, lwowskim, nowosądeckim i tarnowskim po 11, samborskim 9, we Lwowie 6, wreszcie w powiecie skarbowym kołomyjskim i mieście Krakowie po 4.

Krakowskie Towarzystwo okręgowe rolnicze podaje do wiadomości rolnikom: Wiadomo powszechnie, iż fabryki nawozów sztucznych dostarczają częstokroć produktów niezawierających właściwych składników lub tych, które cenikiem fabrycznym wykazane zostały. Gdy rolnicy okręgu krakowskiego do użyźniania swych gruntów przedewszystkiem mąką kościanną się posługują i z fabryki pp. Fraenkel & Schoenberg w Dąbiu zakupywać ją zwykli, — przeto Wydział Towarzystwa rolniczego okręgowego krakowskiego w chęci uregulowania stosunku między rolnikami okręgu a pomienioną fabryką, odniósł się do niej i po przeprowadzeniu rokowań zawarł z nią układ na następującej podstawie: Fabryka pp. Fraenkel & Schoenberg w Dąbiu gwarantuje za zawartość 21—26 proc. kwasu fosforowego, oraz 2¹/₂—4 proc. azotu w każdym 100 kilo sprzedanej przez siebie mąki kościanej. Zakupującemu przysługiwać będzie prawo żądania, aby przy odbiorze mąki, próbka z każdego worka wyjęta i w dwa pudełka wsypaną została, które przez fabrykę i kupującego opieczętowane być winny, z tych jedno posłużyć ma do chemicznego rozbioru. Pan Schwackhöfer profesor Akademii rolniczej w Wiedniu (k. k. Hochschule für Bodenkultur in Wien, VII Laudongasse 17) dokonywać będzie chemicznego rozbioru za opłatą 6 złr. Gdyby rozbiór przez chemika dokonany wykazał różnicę składników chemicznych na niekorzyść kupującego, natenczas fabryka bonifikować bę-

dzie kupującemu po 13 ct. za każdy proc. kwasu fosforowego i po 60 ct. za każdy proc. azotu w 50 kilo mąki kościanej brakującej. W razie tym fabryka poniesie także kosztu rozbioru chemicznego. (*Nova Reforma.*)

Wystawa bydła i nierogacizny w Rzeszowie odbędzie się dnia 23 kwietnia i trwać będzie tylko jeden dzień. Jednocześnie odbędzie się na samym placu wystawy premiowanie za staranny chów koni i zakupno ogierów dla rządu przez c. k. komisję. Wystawę urządza jak co roku okręgowe Towarzystwo rolnicze rzeszowskie.

Bank Rolniczy we Lwowie

(Ul. Karola Ludwika L. 1.)

Adres telegraficzny:
Bank Rolniczy, Lwów.

Dnia 5. Kwietnia 1884.

Ceny a 100 Kilo loco Lwów.		zł.	ct.	zł.	ct.
Pszenica	czerwona . . .	9	35	10	—
	biała	—	—	—	—
	żółta	9	10	9	65
Żyto	gotowe	7	20	7	50
Owies poszukiwany	do nasienia . . .	7	—	7	50
	obroczny	6	80	7	—
Jęczmień poszukiwany	browarny	7	25	8	—
	obroczny	6	50	7	25
Rzepak nominalnie	13	—	14	—
Groch	do gotowania . . .	8	—	12	—
	pastewny	5	50	6	80
Wyka poszukiwana	do nasienia	6	—	7	—
	obroczna	5	40	6	—
Bobik	6	50	7	50
Hreczka	7	—	8	50
Koniczyna popyt zmniejszony	czerwona	40	—	60	—
	biała	—	—	—	—
	szwedzka	90	—	—	—
Spirytus za 10.000 lt. prct. zł. 31·50—32·50					

Uwaga: Bank Rolniczy utrzymuje na składzie do nasienia koniczynę czerwoną i białą — lucernę — tymotkę — groch „Victoria“, białą — soczewicę — buraki pastewne i oryginalne Oberndorfskie, — żab koński. Zamówienia przyjmuje na koniczynę szwedzką, nasiona pastewne, jęczmień, owies, pszenicę jarą, banatkę; maszyny rolnicze.

O G Ł O S Z E N I A.

Producenci chmielu!

Najlepsze
zateckie sadzonki chmielowe
oferuje najtaniej

Ignacy Schewes

Zatec (Saaz in Böhmen) 2-3

Wzorowo prowadzona chmielarnia
w Nadybach

mieć będzie na zbyciu w miesiącu kwietniu b. r.

Sadzonki chmielowe

szczepu Zateckiego (aklimatyzowane)

1000 sztuk jedynie doborowej jakości t. j. zdrowe, silne, o 4 do 5 oczkach zdolnych do kiełkowania, z stosownym opakowaniem i z dostawą na pocztę lub do stacyi kolei naddniestrzańskiej po 10 złr. Kopa po 75 n. k.

Chmielarnia tutejsza przyjmie do praktycznej nauki na okres robót chmielarskich t. j. na 6 miesięcy, w które wchodzić będzie założenie nowej chmielarni, jednego do dwóch uczni pod przystępnymi warunkami.

Bliższych informacji udzieli Zarząd dóbr w Nadybach p. Wojutydze. 4-4

Holenderska karma dla cieląt.

Znakomity i niezbędny środek w hodowli bydła, uznany przez wszystkie powagi weterynarskie, odznaczony wieloma medalami na różnych wystawach zagranicznych, a mianowicie w krajach w których chów bydła rasowego wysoko rozwinięty, jak w Holandyi, Szwajcaryi, Anglii i wielu innych, — **wzmacnia budowę całego organizmu, nadaje silny rozrost szkieletu i oddziaływa w wysokim stopniu na zwiększenie i poprawność rasy**, dlatego też środek ten zjednał już sobie stosunkowo w krótkim czasie jak najszersze rozpowszechnienie.

W interesie przeto P. T. hodowców i właścicieli dóbr ziemskich, wprowadziliśmy i u nas w kraju znakomity ten środek, a sprzedajemy takowy w dużych etykietowanych kartonach. Karton wystarczający na 3 do 4 miesiące dla jednej sztuki po cenie 1 złr. 40 centów; z prowincyi za zaliczką. Przy znaczniejszym odbiorze odstępujemy stosowny rabat.

Główny skład i wyrób oryginalnej holenderskiej karmy dla cieląt utrzymuje dla całej Galicji i Bukowiny **wyłącznie:**

Fabryka chemiczna „Mars“

w Krakowie, ulica Bracka l. 7. 2-

Najlepsze zateckie

sadzonki chmielowe

tylko z miejskich chmielników

rozseła między 10 i 20 kwietnia podobnie jak co roku od 20 lat za nadesłaniem franco 11 zł.

1000 sztuk razem z opakowaniem

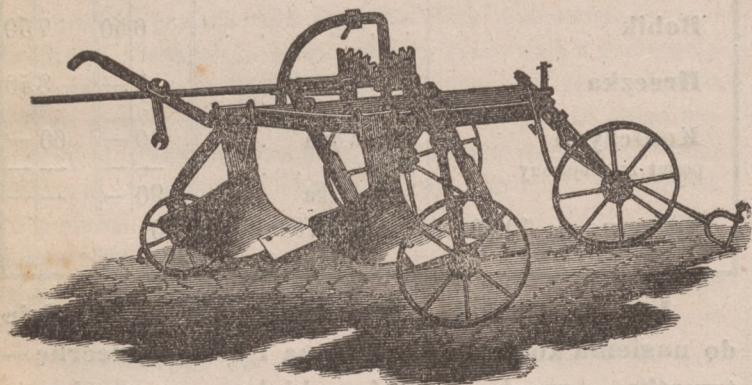
W. N. Stallich

ämtlich geprüfter Hopfensensal in Saaz in Böhmen. 3-4

Nr. 277/1. 84.

Matka moja staruszka trapioną była długi czas przez reumatyzm i nie mogła nigdzie znaleźć ulgi ni pomocy. Przypadkiem jednak otrzymałem nareszcie środek domowy, który nie tylko mnie pomógł znakomicie, lecz i moją biedną matkę uwolnił bardzo prędko od uporezywego jej cierpienia. Z wdzięczności udzielam podobnie cierpiącym na zapytanie bliższych szczegółów chętnie bezpłatnie po polsku. **M. Glina,**

Wien I, Getreidemarkt 2. 2-4



Ogólnie za doskonałe uznane i wielokrotnie
pierwszemi nagrodami odznaczone

Schlick-Krumpach'a patentow. 2 i 3 skibowe plugi

poleca w doskonałym wyrobie

Oddział rolniczo-maszynowy Towarzystwa

Schlick'sche Eisengiesserei

und

Maschinen-Fabriks-Aktien-Gesellschaft

Budapest Waitznerstrasse Nr. 1696—1699

(Central Bureau Weitzner-Ringstrasse Nr. 57.)

W tej samej fabryce są na składzie: **śrótowniki Little Giants, patentowane Little Giants śrótowniki na 2 konie lub maszynę parową, pojedyncze lub podwójne młyny do kołowego lub pasowego obrotu, wialniki Baker'a, ręczne łuskacze kukurudzy, siewczarnie itp.**

👉 katalogi gratis i franco 👈

6-6

Odpowiedzialny redaktor: W. Tyniecki.

Nakładem Redakcyi.

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem J. Mittiga.